

## PRZEMÓWIENIE NA OBIEDZIE W POZNANIU

(26 października 1919 r.)

*Podpisanie Traktatu wersalskiego w dniu 28 czerwca 1919 r. stworzyło prawną podstawę zjednoczenia dzielnic poznańskiej z Polską.*

*Piłsudski jako Naczelnik Państwa przyjechał do Poznania. Z okazji tej odbył się cały szereg uroczystości. Dnia 26 października 1919 r. wydał minister b. dzielnicy pruskiej Władysław Seyda obiad, na którym wniósł toast na cześć Piłsudskiego, «jako Naczelnika Państwa, jako najwyższego gospodarza prastarej ziemi wielkopolskiej».*

*Piłsudski odpowiedział przemówieniem o wartościach, jakie mają Poznańczycy.*

*Mowę podajemy według «Kuriera Porannego» z 28 października 1919 r.*

Wy, Wielkopolanie, rzućcie zostaliście do walki, którą wam wróg nieubłagany wypowiedział w tej dziedzinie, w której Polska zawsze w wielkim stopniu najsłabszą była. Niemoc w tej dziedzinie przyczyniła się dużo do poprzedniego upadku. Walka została wam rzucona w dziedzinie organizacji, w dziedzinie umiejętności wytwarzania codziennego, szarego, pełnego obowiązku i pełnego trudu życia.

Rzucone to wam wyzwanie przyjęliście i w tej dziedzinie macie za sobą dorobek niewoli tak wspaniały, że Polska cała przed wami się korzy. Z dorobkiem tym wchodzić do wolnej niepodległej Polski. Wchodzić do niej po ciężkiej, długotrwałej wojnie.

Wojna ta wyszarpała nerwy. Wojna ta ludzi zmęczyła, a po zmęczeniu budzi się tak w Polsce, jak i na całym świecie, tęsknota do odpoczynku. Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przed tym był wyścig żelaza, jak przed tym był wyścig krwi. Kto do tych zawodów bardziej przygotowany będzie, kto w tym wyścigu większe dowody wytrzymałości złoży, ten w najbliższych czasach będzie zwycięzcą, ten potrafi utrzymać to, co zyskał, albo odrobić to, co stracił.

Moi panowie, przychodźcie do Polski z wielkim dorobkiem ciężkiej walki, zdobytym uczciwie w drobiazgowej, sumiennej, obowiązkowej pracy. To jest wielki dorobek!

Gdy myślę o zadaniach, stojących przed Polską, chciałbym wnieść od was do Polski całą waszą namiętność pracy, któraby Polskę przeniknęła, dać umiejętność zorganizowania pracy sumiennej, umiejętność pracy uczciwej.

W tym głębokim przekonaniu, że Wielkopolska wnosi do całej Polski tę swoją cnotę, wznoszę toast: «Poznań i dzielnica, która ciężką walkę wytrzymała, a jednak z niej wyszła moralnie zwycięską — niech żyją!»

---

PRZEMÓWIENIE PODCZAS RAUTU NA ZAMKU  
W POZNANIU

(26 października 1919 r.)

*Przyjęcie Piłsudskiego w Poznaniu, według intencji pewnych czynników politycznych, miało być utrzymane w ramach urzędowej poprawności.*

*Urok osoby Piłsudskiego sprawiał, że atmosfera stała się coraz serdeczniejsza.*

*Dnia 26 października 1919 r. na zamku, który Wilhelm II tuż przed wojną światową wystawił, by był on widomym znakiem pruskiego tu panowania, odbył się raut na cześć Naczelnika Państwa Polskiego.*

*Na tym raucie do zgromadzonych gości Piłsudski wypowiedział niżej przytoczone przemówienie, które podajemy według «Kuriera Porannego» z 28 października 1919 r.*

Szanowne panie i panowie!

Uczuвам niezmierną wdzięczność za zgotowane mi przez panów przyjęcie, za które jeszcze raz pragnę wyrazić swoją podziękę. Wiem o tym, że nie moje skromne zasługi wywołały wasze uczucia. Przyjechałem tutaj do was, jako reprezentant władzy obudzonej do nowego życia ojczyzny. Szczęśliwy los kazał mi być jej przedstawicielem. Ten właśnie moment budzi w was tyle uczuć i tyle wzruszeń.

Po tak ciężkiej niewoli, po tak ciężkiej walce, gdy w sercach nieraz gościła rozpacz, nastąpiło teraz wielkie przebudzenie. Ogarnia was wzruszenie i z tego powodu, że znajdujemy się w sali tego samego zamku, który miał być znakiem waszego upokorzenia, w tej sali, skąd niekiedy pioruny na wasze głowy spadały.

Dziękuję panom najserdeczniej i wierzę, że dzień ten zaliczać będę do najszcześniejszych w moim życiu.

---